

Sygn. akt IX Ca 204/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Jacek Barczewski (spr.)
Sędziowie:	SO Krystyna Skiepmo SO Dorota Ciepmek
Protokolant:	sekr. sądowy Agnieszka Najdrowska

po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2017 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa A. W.

przeciwko M. W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie

z dnia 19 grudnia 2016 r., sygn. akt X C 2383/16,

oddala apelację.

Krystyna Skiepmo Jacek Barczewski Dorota Ciepmek

Sygn. akt IX Ca 204/17

UZASADNIENIE

Powód A. W. wniósł o zasądzenie od pozwanej M. W. kwoty 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia za wyzwiska i obelgi jakie pozwana miała kierować pod jego adresem w dniu 20 czerwca 2016 r. w obecności ojca powoda, a nadto za pomawianie powoda przez pozwaną wobec osób trzecich. Powód wskazał, że słyssał od innych osób, że pozwana będąc komunistką narzuciła reżim jego bratu w związku z czym w dochodziło do drastycznych scen i kłótni. Pozwana podawała bratu powoda środki psychotropowe bez jego wiedzy, jednocześnie wyzywając go i poniżając. Powód zaznaczył, że ciągle o tym myśli co negatywnie wpływa na jego samopoczucie. Doznał moralnych i psychicznych urazów.

Pismem procesowym z dnia 18 lipca 2016r. powód zmienił żądanie pozwu wnosząc o zasądzenie od pozwanej kwoty 1.000 zł, z przeznaczeniem kwoty 2.000 zł na dom dziecka.

W toku rozprawy w dniu 17 listopada 2016r. pozwana M. W. oświadczyła, że nie zgadza się z żądaniem pozwu. Dodała, że twierdzenia powoda nie polegają na prawdzie. Zaznaczyła, że nigdy nie podniosła ręki ani na powoda, ani też na jego brata. Wskazała, że być może w dniu 20 czerwca 2016r. doszło do kłótni pomiędzy nią a powodem. Wyjaśniła, że powód przyjechał tego dnia do jej domu, krzyczał na nią i na jej męża, szantażując ich, że jeżeli mu nie zapłacą odszkodowania to skieruje sprawę do sądu. Pozwana przyznała, że mogła powiedzieć wówczas powodowi, że jest głupi. Wyjaśniła, że do tej pory utrzymuje powoda. Dodała, że powód otrzymał od niej i od swojego ojca darowiznę pieniężną w kwocie 84 000 zł. Pozwana podała również, że jej starszy syn a brat powoda chorował na depresję, w związku z czym przyjmował leki przepisane przez lekarza. Zaznaczyła, że płaci alimenty za powoda na jego córkę i syna.

W piśmie procesowym z dnia 17 listopada 2016r. powód po raz kolejny zmodyfikował żądanie pozwu, wnosząc o zasądzenie od pozwanej kwoty 70.000 zł.

Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2016r. Sąd Rejonowy w Olsztynie w sprawie X C 2383/16 oddalił powództwo.

Sąd ten ustalił, że powód A. W. jest młodszym synem pozwanej M. W.. Nie ma stałej pracy. Utrzymuje się z prac dorywczych. Korzysta z finansowego wsparcia rodziców. Ma dwoje dzieci. Starszy syn pozwanej zmarł. Chorował na depresję. Rodzice powoda od wielu lat pomagają mu finansowo. W dniu 16 lipca 2013 r. powód otrzymał od nich darowiznę w kwocie 84.000 zł. W latach 2013 – 2016 dostał od swoich rodziców łącznie 22.460 zł. Rodzice powoda opłacali również jego mieszkanie. Od wielu lat pozwana płaci alimenty na dwoje dzieci powoda, obecnie po 200 zł miesięcznie. Pozwana i jej mąż J. W. są emerytowanymi nauczycielami. Utrzymują się ze swoich emerytur, których łączna wysokość to ok. 3.000 zł. Powód obwinia swoich rodziców o śmierć brata.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W ocenie Sądu pierwszej instancji w rozpoznawanej sprawie, brak podstaw do stwierdzenia, że ze strony pozwanej doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Sąd stwierdził, iż powód nie przedstawił żadnych dowodów, z których wynikałoby, że pozwana dopuściła się wobec niego zachowań godzących w jego cześć, dobre imię, bądź też zachowań tego rodzaju, które odbiłyby się ujemnie na jego zdrowiu psychicznym. Zdaniem Sądu zeznania świadków zawnioskowanych przez powoda są wyłącznie dowodem negatywnego nastawienia powoda do jego rodziców, jak również tego, że obwinia ich o śmierć swojego brata. Z zeznań tych wynika jednocześnie, że rodzice powoda od wielu lat wspierają go finansowo. Co więcej świadek I. S. – zawnioskowany przez powoda, zamiast potwierdzić słowa powoda, opowiedział o negatywnych zachowaniach powoda wobec jego rodziców. Z zeznań wszystkich zawnioskowanych świadków wyłania się obraz powoda jako osoby, która winą za swoje problemy próbuje obciążyć osoby najbliższe.

Sąd wskazał, iż pozwana przyznała, że podczas spotkania z powodem, o którym powód wspomniał w uzasadnieniu pozwu, powiedziała do powoda, że jest głupi. Nie oznacza to jednak, że poprzez użycie tego rodzaju określenia pozwana naruszyła dobro osobiste powoda jakim jest jego cześć i to w sposób wymagający ochrony prawnej.

W ocenie Sądu sporadyczne użycie wyzwisk w czasie nieporozumień między członkami najbliższej rodziny, stanowiące zapewne źródło przykrych przeżyć nie może być kwalifikowane jako naruszenie dóbr osobistych. Jest to stanowisko tym bardziej uzasadnione w rozpoznawanej sprawie, że – jak wynika z zeznań wszystkich przesłuchanych świadków – powód zachowuje się w sposób natarczywy i natrętny. Sąd podkreślił, że w sprawach o ochronę dóbr osobistych konieczne jest zachowanie należytych proporcji oraz umiaru i dlatego nie można nadużywać instrumentów prawnych właściwych ochronie dóbr osobistych dla przypadków drobnych, incydentalnych, dotyczących wyłącznie subiektywnych przeżyć powodów - jak w przedmiotowej sprawie - gdyż taki sposób postępowania prowadziłby do niedopuszczalnego deprecjonowania samego przedmiotu ochrony.

Powód wniósł apelację od powyższego wyroku. W ocenie skarżącego Sąd Rejonowy nie rozpatrzył w istocie jego żądania a skupił się na tym, że matka pomagała mu i jego dziecku finansowo, co nie ma przełożenia na niniejszą sprawę. Zdaniem powoda należne mu od pozwanej świadczenie wynosi 60.000 zł. Powód domagał się ponownego rozparzenia sprawy oraz przesłuchania w charakterze świadków W. C. oraz J. O..

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjmuje je za własne, jak też w całości aprobuje ocenę prawną dokonaną przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy dokonując kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia oraz merytorycznie badając sprawę doszedł do przekonania, że nie ma podstaw do dopuszczenia dowodów zawnioskowanych przez powoda na etapie apelacji.

Zgodnie z treścią art. 381 k.p.c., Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później.

W wyroku z dnia 28 marca 2014 roku (sygn. akt II CSK 150/13) Sąd Najwyższy wskazał, że przewidziana przepisem art. 381 k.p.c. zasada dopuszczalności zgłoszenia przez stronę nowych faktów i dowodów w postępowaniu apelacyjnym, nakazuje sądowi II instancji przeprowadzenie dowodów i uwzględnienie faktów, jeżeli opóźnienie w ich złożeniu zostało usprawiedliwione, nie zachodziła możliwość ich zgłoszenia już przed sądem pierwszej instancji, a potrzeba ich powołania wynika później.

Według dominującego stanowiska orzecznictwa niemożność skorzystania w postępowaniu przed sądem I instancji z określonych okoliczności faktycznych lub środków dowodowych nie ma miejsca, gdy istniała obiektywna możliwość powołania ich w tym postępowaniu, a tylko na skutek opieszałości, zaniedbań, zapomnienia lub błędnej oceny potrzeby ich powołania strona tego nie uczyniła (por. post. SN: z 15.5.1968 r., I CO 1/68, OSNC 1969, Nr 2, poz. 36; z 10.2.1999 r., II CKN 807/98, Legalis).

Przepis art. 381 k.p.c. stwarza jedynie możliwość dowodzenia okoliczności wyłącznie faktycznych, wcześniej niemożliwych do wykazania z przyczyn obiektywnych.

Występujący w art. 381 k.p.c. zwrot: "potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynika później" nie może być pojmowany w ten sposób, że "potrzeba" ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie art. 381 k.p.c. przekreślałoby jego sens i rację istnienia. "Potrzeba" ta ma być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia pochodzącego od sądu pierwszej instancji. (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 29 września 2015 r. III AUa 256/15 LEX nr 1842200)

W przedmiotowej sprawie powód przed sądem pierwszej instancji wniósł o przesłuchanie świadka W. C..

Świadek ten nie stawił się na rozprawie w dniu 19 grudnia 2016r. Wówczas to powód oświadczył, iż cofa wniosek o przesłuchanie nieobecnych na rozprawie świadków.

Powód nie wykazał również, dlaczego nie miał możliwości powołania przed Sądem Rejonowym dowodu w postaci zeznań świadka J. O..

Pismem z dnia 27 czerwca 2016r. (k. 10) zwracał się do Sądu Rejonowego o ustalenie adresu J. O. ale na tym aktywność powoda w tym kierunku się zakończyła.

Podkreślenia wymaga, że to strona powołująca dowód ma obowiązek wskazania adresów świadków, tak aby ich wezwanie było możliwe (art. 258 k.p.c.). Ustalanie adresu świadka przez sąd stanowiłoby przejaw zastępowania inicjatywy strony przy gromadzeniu i przedstawianiu dowodów.

Stąd też zawarte w apelacji wnioski dowodowe, jako spóźnione i nie zawierający cech nowości nie mogły być uwzględnione z braku podstaw z art. 381 k.p.c., skoro zarówno możliwość, jak i ewentualna potrzeba ich zgłoszenia zachodziła już w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji.

Zauważyć należy, iż skarżący nie wskazał w apelacji konkretnych przepisów postępowania, które w jego przekonaniu zostały naruszone przez Sąd Rejonowy w toku rozpoznawania niniejszej sprawy.

Mając jednak na uwadze argumentację apelacji, szereg przedstawionych w niej wywodów, uwzględnienia wymaga zasada prawna - uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 31 stycznia 2008 roku (III CZP 49/07). W jej treści Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że w art. 368 § 1 pkt 2 i 3 k.p.c., określającym wymagania konstrukcyjne apelacji, ustawodawca w żaden sposób nie opisał ani nie sprecyzował natury zarzutów, które można zresztą podnosić także w toku postępowania apelacyjnego, a więc już po wniesieniu apelacji. W przeciwieństwie do podstaw rewizyjnych lub kasacyjnych zarzuty mogą być zatem formułowane w sposób dowolny i nie muszą ściśle określać dostrzeżonych uchybień ze wskazaniem konkretnych przepisów ocenianych jako naruszone. W związku z tym, zważywszy także na nieobowiązywanie w postępowaniu apelacyjnym przymusu adwokacko-radcowskiego, dopuszczalne są zarzuty formułowane w sposób ogólny. Tym bardziej niewykluczone są zarzuty odbiegające od argumentacji jurydycznej, nieodnoszące się do konkretnych przepisów, nieposługujące się językiem prawniczym, pojęciami prawno-technicznymi itd.

W tej sytuacji jest oczywiste, że Sąd drugiej instancji musi samodzielnie dokonać jurydycznej oceny dochodzonego żądania i skonfrontowania jej z zaskarżonym orzeczeniem oraz stojącymi za nim motywami; zarzuty mają charakter pomocniczy i nie ograniczają swobody sądu. Zarzuty pozwanego Sąd Odwoławczy rozważył w oparciu o całość materiału dowodowego oraz w konfrontacji z rozstrzygnięciem Sądu I instancji

W ocenie Sądu Okręgowego z treści apelacji można wyprowadzić wnioski, iż powód zarzuca sądowi pierwszej instancji nierozpoznanie istoty sprawy jak również naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. wedle którego Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Na podstawie poglądów dominujących w doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się że nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi wówczas, gdy sąd pierwszej instancji rozstrzygnął nie o tym, co było przedmiotem sprawy lub zaniechał w ogóle zbadania materialnej podstawy żądania; pominął całkowicie merytoryczne zarzuty zgłoszone przez stronę; rozstrzygnął o żądaniu powoda na innej podstawie faktycznej niż zgłoszona w pozwie; nie uwzględnił lub nie rozważył wszystkich zarzutów pozwanego dotyczących kwestii faktycznych czy prawnych rzutujących na zasadność roszczenia powoda. (wyrok z dnia 9 stycznia 2001r., I PKN 642/00, OSNAPiUS 2002 nr 17, poz. 409). Co do zasady zatem przez pojęcie "nierozpoznania istoty sprawy" należy rozumieć nierozstrzygnięcie żądań stron, czyli niezalążnienie przedmiotu sporu. (uzasadnienie postanowienia SN z dnia 10 czerwca 2014r., III PZ 6/14, Lex 1486981).

W sprawie niniejszej Sąd Rejonowy szczegółowo określił roszczenie powoda, wskazywaną przez niego podstawę faktyczną, dokonał ustaleń faktycznych w świetle przedstawionych sądowi dowodów, dokonał ich oceny i weryfikacji, z przeprowadzonych ustaleń faktycznych wyprowadził logiczne wnioski zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, a następnie orzekł w przedmiocie zgłoszonych roszczeń. Zatem zarzut nierozpoznania istoty sprawy nie był uzasadniony.

Wskazać należy, iż z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wprost wynika, iż Sąd uznał powództwo za nieuzasadnione, nie z powodu świadczonej powodowi przez pozwaną pomocy finansowej ale z uwagi na stwierdzenie, iż nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda.

Za chybiony uznać również należało zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Rejonowy prawidłowo oraz dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe i orzekł na podstawie wszystkich zaoferowanych przez uczestników dowodów, dokonując trafnej ich oceny. Ustalenia faktyczne poczynione w sprawie nie wykraczają poza granicę swobodnej oceny dowodów.

W tym aspekcie wskazać trzeba na jednolite poglądy orzecznictwa zgodnie z którymi dla skuteczności zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. niezbędne jest wykazanie - przy użyciu argumentów jurydycznych - że sąd naruszył ustanowione w nim zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a więc że uchybił podstawowym regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów oraz że naruszenie to mogło

mieć wpływ na wynik sprawy. Strona chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny, ponieważ jest to zwykłą polemiką ze stanowiskiem sądu nie mogącą odnieść skutku. Konieczne jest wskazanie w takiej sytuacji przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c., czyli np. błędów sądu w logicznym rozumowaniu, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadziłyby do odmiennych wniosków. Innymi słowy to ujmując okoliczność, że z tych samych dowodów wyciągnąć można wnioski odmienne, czy też odmiennie ocenić można moc poszczególnych dowodów, sama w sobie nie może stanowić podstawy do podważenia trafności ustaleń opartych na odmiennym przekonaniu sądu I instancji, gdy przekonanie to także zgodne jest z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i prawidłowego kojarzenia faktów. Same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelujących w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesione w tym zakresie w apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Fakt, że przedstawione przez skarżącego dowody zostały cenione niezgodnie z jego intencją, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do Sądu orzekającego a zasada swobodnej oceny dowodów odnosi się zarówno do wyboru środków dowodowych jak i do sposobu ich przeprowadzenia.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko sądu pierwszej instancji, iż powód nie wykazał poza stwierdzeniami zawartymi w pozwie i pismach procesowych, aby pozwana naruszyła jego dobra osobiste.

Wskazać trzeba, iż dla skuteczności powołania się na art. 24 k.c. muszą być spełnione przesłanki ochrony dóbr osobistych, tj.

1. istnienie dobra osobistego
2. zagrożenie lub naruszenie tego dobra
3. bezprawność zagrożenia lub naruszenia.

Ciężar udowodnienia pierwszych dwóch przesłanek spoczywa na powodzie, pozwany zaś może się bronić wykazując brak działania bezprawnego. Powód powinien zatem wykazać, iż doszło do zagrożenia lub naruszenia istniejącego dobra. Przy czym, by móc mówić o naruszeniu dóbr osobistych nie wystarczy powoływanie się na doznanie krzywdy, dyskomfortu czy też ujemnych przeżyć psychicznych.

Jak trafnie zauważył Sąd I instancji zeznania zawnioskowane przez powoda świadków dowodzą wyłącznie wrogiego nastawienia powoda do rodziców, w tym w szczególności do matki i przypisywaniem im winy za śmierć brata powoda.

Żaden z nich nie potwierdził tego, iż miały zdarzenia opisywane przez powoda.

Wprost przeciwnie z zeznań ojca powoda - J. W. wynika, że nigdy nie słyszał by pozwana wyzywała syna. Świadek ten podał, iż pozwana zawsze kochała powoda i pomagała mu oraz jego bratu.

Natomiast treść zeznań I. S. świadczy o tym, iż to powód dopuszczał się naruszenia dóbr osobistych pozwanej. Świadek ten zeznał, iż powód szantażował matkę by uzyskać od niej środki pieniężne, pisał również plakaty i obwieszczenia szkalujące rodziców. Z relacji tego świadka wynika również, że powód jest osobą natrętną, która poprzez opowiadanie swoich historii chce się znaleźć w centrum zainteresowania.

Odnosząc się do przyznanego przez pozwaną, nazwania powoda „głupim” w ocenie Sądu Odwoławczego, powód nie wykazał, aby działania pozwanej były w takiej formie, że można byłoby uznać je za działania naruszające jego dobra osobowe.

Ocena, czy działanie naruszyło dobro osobiste, dokonywana jest na podstawie obiektywnego kryterium; nie jest dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości osoby zainteresowanej (wyrok SN z dnia 11.03.1997 r., III CKN 33/97, wyrok SN z dnia 4.04.2001 r., III CKN 323/00; wyrok SN z dnia 29.10.2010 r., V CSK 19/10).

W judykaturze podkreśla się, że kwestia zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych powinna być ujmowana w płaszczyźnie faktycznej i prowadzić do ustalenia, czy dane zachowanie biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie, mogły obiektywnie stać się podstawą do negatywnych odczuć po stronie pokrzywdzonego. Abstrahuje się tym samym od subiektywnych odczuć osób nadwrażliwych oraz takich, które zarówno różnych względów nie mają zdolności do reagowania emocjonalnego na określone zachowania innych podmiotów

Traktowanie dóbr osobistych wyłącznie w kategorii "indywidualnych wartości świata uczuć i stanu życia psychicznego człowieka" prowadziłyby do nieuzasadnionego i błędnego abstrahowania od zapatrywań moralnych i obyczajowych panujących w społeczeństwie. Kryteria obiektywne winny być uwzględniane zarówno wówczas, gdy chodzi o wyróżnienie poszczególnych dóbr osobistych, jak i przy ocenie, czy w konkretnym wypadku doszło do naruszenia takiego dobra. Chociaż nie oznacza to całkowitego pomijania czynnika subiektywnego, to nie byłoby właściwe i juredycznie prawidłowe przyznanie rozstrzygającego znaczenia jedynie subiektywnemu odczuciu osoby żądającej ochrony prawnej.

Dokonując oceny, czy doszło do naruszenia określonych dóbr osobistych nie można poprzestać jedynie na uczuciach psychicznych osoby, która twierdzi, że jest poszkodowaną takim zachowaniem. Przede wszystkim konieczne jest odwołanie się do obiektywnego punktu widzenia przeciętnego obywatela o prawidłowo wykształconej moralności. Przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego decydujące znaczenie ma nie subiektywne odczucie osoby, jej stan psychiczny, ale to jaką reakcję wywołało naruszenie w społeczeństwie. Odwoływać zatem należy się do obiektywnej reakcji w kontekście całokształtu okoliczności sprawy (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 4 grudnia 2015 r., sygn. akt I ACa 443/15, opubl. LEX nr 1979328).

Z okoliczności niniejszej sprawy wynika, iż powód obwinia rodziców za śmierć brata i rozpowszechnia opowieści o złym traktowaniu przez nich zmarłego brata a jednocześnie notorycznie domaga się od rodziców pomocy finansowej oraz, że odwiedzinom powoda u rodziców zazwyczaj towarzyszą wywołane przez niego awantury.

Zachowania pozwanej nie można analizować w oderwaniu od wskazanych powyżej okoliczności.

W sytuacji, kiedy powód po raz kolejny żądał od rodziców pieniędzy grożąc jednocześnie wniesieniem powództwa, nie sposób uznać by zachowanie pozwanej naruszyło dobra osobiste powoda.

Należy również mieć na uwadze, iż ochrona dóbr osobistych środkami niematerialnymi jest niezależna od winy naruszydela, jedyną przesłanką ich zastosowania jest bezprawność działania. Natomiast sama bezprawność nie wystarcza do zasądzenia odpowiedniego zadośćuczynienia na podstawie art. 448 kc. Przepis ten nie może być bowiem interpretowany w oderwaniu od zasad rządzących odpowiedzialnością cywilną oraz systemem ochrony dóbr osobistych. Wskazuje na to usytuowanie art. 448 kc w tytule VI księgi trzeciej kodeksu cywilnego „Czyny niedozwolone”. Generalną zasadą odpowiedzialności przyjętą w kodeksie cywilnym w odniesieniu do czynów niedozwolonych jest zaś odpowiedzialność na zasadzie winy. Odpowiedzialność oparta na ryzyku lub zasadach współżycia społecznego jest dopuszczalna tylko, gdy została wyraźnie przewidziana w treści przepisu. Gdyby ustawodawca chciał, aby przesłanką roszczeń przewidzianych w art. 448 kc była wyłącznie bezprawność naruszenia dobra osobistego, to umieściłby ten przepis w części ogólnej prawa cywilnego (w obrębie art. 24 kc). Tymczasem w art. 24 kc jest zawarte odesłanie do „zasad przewidzianych w kodeksie”. W konsekwencji art. 448 kc może być stosowany tylko w przypadku zawinionego naruszenia dobra osobistego. Gdyby było inaczej, art. 448 kc nie tylko brzmiałby

inaczej („sąd zasądza” zamiast „sąd może zasądzić”), ale ponadto zostałyby umieszczony obok art. 24 kc. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 maja 2015 I ACa 1721/14 LEX nr 1766089)

Biorąc pod uwagę okoliczności niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy nie stwierdził zaistnienia przesłanek uwzględnienia roszczenia opartego na art. 448 k.c., okoliczności sprawy takim przesłankom nie odpowiadają, w szczególności nie można przypisać pozwanej winy.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, iż nawet w przypadku stwierdzenia winy sąd orzekający może, ale nie musi przyznać zadośćuczynienia (wyrok SN z 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, wyrok SN z 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00). Wynika to zarówno z treści art. 448 kc („sąd może”), jak i z funkcji zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych.

Podsumowując, zarzuty apelacji nie są trafne, zaś rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest prawidłowe, dlatego podlegała ona oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Krystyna Skiepmo Jacek Barczewski Dorota Ciejek